

ZMARŁ BERNARD HANAOKA

OD TEATRU DO POLICJI

Jego nazwisko na początku lat 90. wymieniano jednym tchem obok Grażyny Hase i Barbary Hoff. Pierwszy butik z odzieżą otworzył w Warszawie jeszcze w PRL-u. Nie miał szczęścia do ojców i ojczymów.

Urodził się w 1949 r. w Mandzurii. Jego ojciec był Japończykiem, matka miała korzenie niemiecko-włoskie. Krótco po narodzinach ojciec musiał wrócić do ojczyzny, by ożenić się z Japonką i mieć z nią syna, spadkobiercę. Bo brat ojca zmarł bezpotomnie. - A dziecko z Europejką było nie do przyjęcia - opowiadał Hanaoka.

Z Polski pochodził kolejny mąż matki, który usynowił Bernarda, i rodzina przeniosła się do Szczecina. Jednak na miejscu ojczym odkrył, że jego poprzednia żona i dzieci przeżyły wojnę, i nową rodzinę zostawił.

Bernard do Mandzurii nie wrócił. Jego matka zaczęła pracować jako tłumaczka angielskiego. Po kilku latach przenieśli się do Krakowa, później Hanaoka wyjeżdża do Warszawy. W 1964 r. gra w spektaklu Idy Kamińskiej w Teatrze Żydowskim. Pod nazwiskiem Bernard Ford występuje na tej scenie aż do 1973 r., równolegle zaczyna studiować reżyserię. Pierwszy spektakl - „Fircyk w złotych” - wystawia w Gnieźnie jeszcze jako student, w 1974 r. Przez kolejną dekadę pracuje m.in. w Wałbrzychu, Szczecinie, Opolu i Zielonej Górze.



WOJCIECH DRUSZCZ / AGENCJA GAZETA

Coraz bardziej wciąga go moda. W 1987 r. zaczyna projektować własne kolekcje. W pawilonie przy ul. Marchlewskiego w Warszawie (dziś al. Jana Pawła II) otwiera Galerię Hanaoka, w której promuje też innych młodych projektantów. Na początku lat 90. staje się ikoną mody obok Grażyny Hase, Jerzego Antkowiaka, Barbary Hoff. Moda męska nie cieszy się jednak takim zainteresowaniem jak kolekcje damskie. W 2001 r. narzeka, że polski mężczyzna „w szafie ma jednego Bossa, a na co dzień chodzi w dresie z bazaru i złotym łańcuchu”. Jego ekstrawagancje projekty niełatwo znajdują odbiorców. Lepiej sprawdzają się w teatrze, z którym się nie rozstaje. W latach 90. jego kostiumy można było oglądać w teatrach, m.in. w Warszawie i Białymstoku. W kolejnej dekadzie współtworzy też projekt, który znają nawet nieinteresujący się modą Polacy - mundury z lampasami, które od 2009 r. noszą policjanci.

Bernard Ford Hanaoka zmarł w niedzielę po południu. Miał 68 lat. ●

EMILIA DŁUŻEWSKA